

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 2 szpaltach (szerokość szpalty 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 8.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm)

Rok IV.

Nr. 279.

Kraków, sobota 28 listopada 1942 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję reklamy będą zwracane autorom jedynie wówczas gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4,50 zł., w odosobieniu do domu 5 zł. Na prowincję dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Paralizowanie dowozu posiłków sowieckich na Wołdze.

Zwycięskie walki obronne wśród burz śnieżnych na środkowym odcinku frontu

Berlin, 27 listopada. W rejonie na południowy-zachód od Stalingradu, między Wołgą i Donem oraz w wielkim łuku Donu trwały dalej zacięte walki obronne. Trwały w dalszym ciągu ataki znacznych sił piechoty i czołgów bolszewickich przeciwstawiały wojska niemieckie zacięty opór. Na południowy zachód od Stalingradu, krańcowa Wołga spowodowała na przełęczach przez tę rzekę zatory komunikacyjne, które lotnicy niemieccy wielokrotnie bombardowali z wielką skutecznością.

W toku swych dalszych ataków ponieśli bolszewicy znowu ciężkie straty. Opór wojsk niemieckich koncentruje się na głęboko wzniesionych w teren korytach strumieni i płaskich wzgórzach, wznoszących się nad stępem. Dzięki dobrym warunkom obstrzałowym, oddziały niemieckie mogą już z większej odległości otwierać ogień na atakujące oddziały sowieckie. Lekko bolszewicy uderzają na tego rodzaju pagórkowe pozycje przy użyciu piechoty, czołgów i samolotów bojowych, fale atakujących formacji i czołgów dostają się w krzyżowy ogień niemieckich punktów operacyjnych.

Działła przeciwlotnicze zasypują ogniem czołgi i samoloty.

Po złamaniu sowieckiego ataku w tym miejscu, zaległy pionące szczątki 16 czołgów i 4 samolotów pomiędzy zdeorganizowanymi grupami niemieckimi, utrzymanymi ogniem niemieckich karabinów maszynowych na zaśniętym stępie w bezruchu. Dalszych pięć samolotów bolszewickich i liczne czołgi zestrzeliła w łuku Donu artyleria przeciwlotnicza niemieckiego lotnictwa.

Pomiędzy Wołgą i Donem bolszewicy, pomimo zręcznie zmasowanej piechoty i czołgów, nie zdolali uzyskać w czasie swoich wypadów żadnego rezultatu, a także w samym Stalingradzie odparto wszystkie próby ataków. W miejscu włamania się w rejonie łuku Donu toczyła się dalej zmienna walka o punkty operacyjne, poszczególne wsie, stanowiska górskie i jary. Wśród wieńca gniazd oporu i pozycji „jezowych” toczyła się zacięta walka. Niemieckie i rumuńskie samoloty bojowe oraz formacje lotnictwa bliskiego wsparcia, skutecznie wspomagały formacje wojsk niemieckich w toczonych przez nie walce. Kilkakrotnie próby włamania się czołgów sowieckich zaatakowano z miejsca bombami i bronią pokładową tak skutecznie, że bolszewicy, po stracie licznych czołgów, byli zmuszeni zrezygnować ze swych wypadów. Dalsze ciężkie straty poniosła szczególnie piechota sowiecka, a to wskutek tego, że lotnicy niemieccy brali ją pod ogień czestokroć już na pozycjach przygotowawczych lub w czasie dochodzenia do pola walki. Ogółem niemieckie samoloty bojowe zniszczyły przeszło 450 zmotoryzowanych i konnych zaprzęgów, które zmierzały ku frontowi z transportami wojsk i materiałów.

Obecnie również na środkowym odcinku wschodniego frontu, w rejonie na południowy zachód od Kalinina oraz na południowy wschód i na zachód od Toropeza rozpoczeli bolszewicy ataki na szerokim froncie.

Strona niemiecka już od dłuższego czasu spodziewała się tych akcji, jednak lotnictwo, zwalczając koncentrację sił bolszewickich, opóźniło ataki.

Po silnym kilkogodzinnym ogniu artyleryjskim, na który niemieckie baterie odpowiedziały wzmożonym ogniem nekającym i niszczącym, wyruszyły bolszewickie fale szturmowe i formacje czołgów. Napotykały one na przygotowaną do boju obronę niemiecką. Wobec cyfrowej przewagi bolszewików nie można było uniknąć pojedynczych wypadków wtargnięcia atakujących oddziałów do linii frontu. Miejsca te w kontrataku wszystkie bez wyjątku natychmiast oczyszczono, przy czym zniszczono 18 czołgów sowieckich. Szczególnie zacięte walki, prowadzone częściowo wśród gwałtownych burz śnieżnych, toczyły się o kilka punktów operacyjnych i miejscowości, któ-

re w ciągu dnia kilkakrotnie zmieniali swego posiadacza, aż wreszcie pozostały bezapelacyjnie w rękach niemieckich. W międzyczasie artyleria niemiecka odcinała ogniem zaporowym tereny, na które przypuszczano kontrataki, zwalczając równocześnie pozycje przygotowawcze czołgów sowieckich oraz posuwające się posiłki, mimo, iż starały się one przez otoczenie zasłonami dymów ukryć się przed wysledzeniem i ogniem. Wszystkie bolszewickie ataki na tym odcinku odrzucono.

Bezskuteczne ataki bolszewików koło Noworosyjska.

Berlin, 27 listopada. W rejonie na

Brytyjskie oddziały odrzucono na południu od Benghazi.

Berlin, 27 listopada. W dniu 25 listopada niemiecko-włoskie oddziały odrzuciły w zachodnich terenach Cyrenajki w okolicy na południe od Benghazi brytyjskie oddziały badające teren.

W tarasowato położonych płaskowzgórzach, które teren górski pustyni spada w kierunku wybrzeża, przechodząc w step, doszło do lokalnych utarczek wysuniętych oddziałów, podczas których Anglicy stracili kilka opancerzonych pojazdów.

Jak donosi naczelną komenda sił zbrojnych niemieckich, niemiecko-włoskie lotnictwo zaatakowało brytyjskie koncentra-

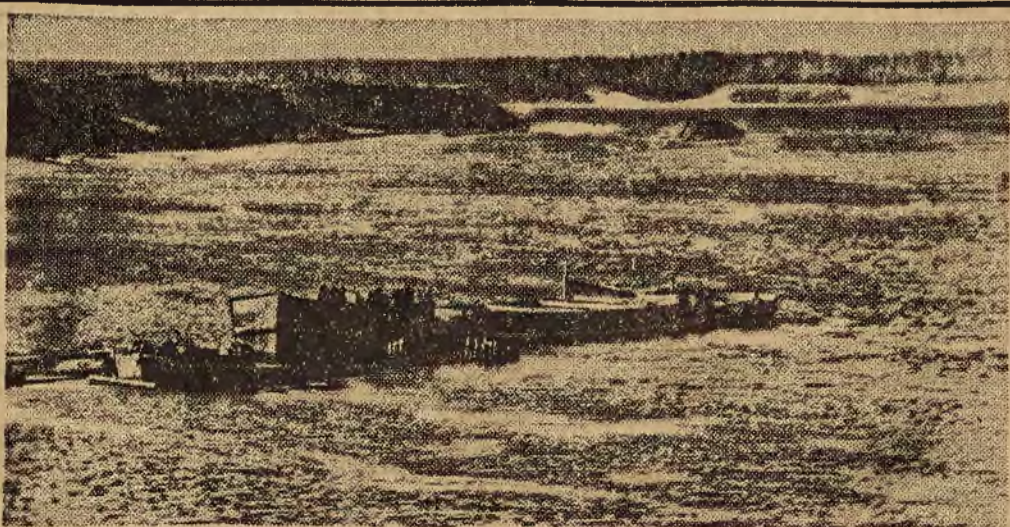
cje wojsk, zmotoryzowane kolumny, jakoteż obozy namiotowe i pozycje artyleryjskie bombami i bronią pokładową. Liczne pojazdy mechaniczne po atakach, dokonanych przez niemieckich lotników, zapaliły się. W jednym tylko miejscu w lotach zniszczonych niemieckich szybkich samolotów bojowych zniszczono lub też ciężko uszkodzono 20 brytyjskich samochodów ciężarowych i kilka opancerzonych wozów zwia-dowczych. Dalsze ataki skierowane były z dobrym skutkiem przeciwko angielskim pozycjom artyleryjskim, w których unieszkodliwiono mnóstwo dział.

Mimo jednak trudności terenowych i warunków atmosferycznych oddziały rumuńskie odparły wielokrotnie ataki bolszewickie, zadając wojskom sowieckim ciężkie straty. Wojska rumuńskie przeszły do kontrataku i w śmiałym wypadzie uzuradowali się przez teren silnie zaminowany przez bolszewików, odbierając wojskom sowieckim liczne pozycje. W zaciętych walkach wręcz zajęły one następnie bolszewickie pozycje bunkrowe i odrzuciły dalej oddziały sowieckie.

Wielkie straty banków amerykańskich.

Sztokholm, 27 listopada. Banki amerykańskie poniosły wskutek wojny dotkliwe straty. Ich konta na terenie kontynentu europejskiego, zamknięte po największej części jeszcze w połowie 1941 r. w odwet za zablokowanie kont kontynentalnej Europy w Ameryce, osiągają wysokości 75 milionów dolarów. Ich konta japońskie, zablokowane od końca lipca 1941 r. dochodzą niemal do wysokości 70 milionów dolarów. Pozostałe majątki azjatyckie banków amerykańskich, oceniane łącznie na około 70 milionów dolarów, należy również w wiel-

kiej części zaliczyć na rachunek strat wojennych, a mianowicie majątki na Filipinach, w holenderskich Indiach wschodnich, w Singapoore i Hong-Kongu oraz na chińskich rynkach handlowych, obsadzonych przez Japonię. Niezależnie od tego banki amerykańskie muszą zarejestrować także poważne straty na terenie Anglii. Ich konta na tym rynku wynosiły w chwili wybuchu wojny 55 milionów dolarów, z czego 34 miliony dolarów opiewały na walutę funtowa. W toku likwidowania tych kont wskutek spadku kursu funta powstały straty u amerykańskich właścicieli kont.



Łodzie używane przez bolszewików do transportowania wojska przez rzekę, które w wielu miejscach zniszczyła artyleria niemiecka.

Abrial głównodowodzącym francuskich sił morskich.

Vichy, 27 listopada. Według dekretu, ogłoszonego w „Journal Officiel”, został minister marynarki Abrial mianowany głównodowodzącym francuskich sił morskich.

Równocześnie podaje się do wiadomości także nominację wiceadmirała Le Luc na szefa sztabu admirałkiego.

Utworzenie legjonu francuskiego przeciwko USA.

Paryż, 27 listopada. W czasie przyjęcia przedstawicieli prasy, oświadczył ambasador de Brinon, że w porozumieniu się z marszałkiem Petainem, szef rządu Laval stara się o to, aby wprowadzić w czyn tę politykę, do której ramy nakreślił marszałek swem orędziem oraz Laval w ostatniej swej przemowie radjowej.

Jako pierwsze urzędywistnienie tego czynu uważać należy zorganizowanie Falangi afrykańskiej. Ochotników werbuje się w całej Francji, a wielu się do tej legji również członków francuskiej armji istniejącej na podstawie warunków zawieszenia broni.

Marokańscy atakują ameryk. oddziały wojskowe.

Rzym, 27 listopada. Według komunikatów z Tangeru — jak donosi agencja „Stefani” — pewien oddział żołnierzy północno-amerykańskich, wieziony samochodami ciężarowymi z Port Lyautey do Sidi Yuha, został w połowie drogi zaatakowany przez ciężko uzbrojonych Marokańczyków. Zabili oni prawie wszystkich żołnierzy amerykańskich. Zanim z Port Lyautey nadeszły posiłki, Marokańscy zdolali ze swymi zabitymi i rannymi ująć się do wnętrza kraju.

Straty marynarki francuskiej w północnej Afryce.

Vichy, 27 listopada. Admiralicja opublikowała pierwszą listę strat marynarki francuskiej w północnej Afryce.

Według tych danych, w czasie napadu angielsko-amerykańskiego, głównie w czasie walk o Casablankę, raporty doniosły o śmierci na polu walki 49 oficerów i 450 żołnierzy, 31 oficerów i 641 żołnierzy zostało rannych.

Według nadeszłych ostatnio raportów, wzrosły również straty francuskie w okrętach. W samym porcie Casablanka 12 statków stało się niezdolnymi do walki. Krążownik „Jean Bart” osiadł na mieliźnie. Również krążownik „Primauguet” osiadł na mieliźnie i zajął się pożarem. Kontrtorpedowce „Albatros”, „Milan” i „Malin”, oraz torpedowiec „Brestois” stały się niezdolne do walki. Kontrtorpedowce „Fougueux” i „Boulonnais”, oraz trzy łodzie podwodne zatoniły. Łódź podwodna „Meduse” osiadła na mieliźnie.

W zakończeniu komunikat urzędowy stwierdza, że w związku z tem marynarka francuska poniosła dotychczas prawie 1.200 ofiar w północnej Afryce.

Wypadki naruszenia portugalskich obszarów powietrznych.

Rzym, 27 listopada. Agencja Stefani do-wiaduje się, że w ostatnich dniach znów zachodziły kilkakrotnie wypadki naruszenia portugalskich obszarów powietrznych przez lotnictwo angielskie i amerykańskie.

Samoloty angielskie i amerykańskie, lecące do Afryki północnej, skracają sobie linie powietrzna, przelatując ponad Portugalią i to nie tylko w porze nocnej, ale również w ciągu dnia. Demarche rządu portugalskiego w Londynie i Waszyngtonie pozostały bezskuteczne. Trzy samoloty amerykańskie z pośród przelatujących ponad Portugalią, przymusowo lądowały na terenie tego państwa.

Japońska łódź podwodna zatopiła frachtowiec.

Berlin, 27 listopada. W cieśninie Mozambiku, między Madagaskarem a portugalską kolonią we wschodniej Afryce, pewna japońska łódź podwodna zatopiła 24 listopada były norweski parowiec, płynący w służbę państw aljanckich.

Na tychże wodach storpedowano również północno-amerykański parowiec.

